



Kultura w czasach kwarantanny. Odcinek 11

2020-05-11

Kończymy nasze literackie peregrynacje i przegląd lektur obowiązkowych dla poznania kultury poszczególnych krajów. Ostatnie przystanki na trasie tej podróży zaplanowaliśmy w krajach najbardziej oddalonych od naszego europejskiego kręgu kulturowego, a co za tym idzie - „typowego” dla nas sposobu odczuwania i poznawania świata. Czy literatura wyrosła na kanwie zupełnie innych tradycji, religii i doświadczeń historycznych także jest „inna”? Czy raczej przeważają w niej wątki i wartości uniwersalne? Przekonajmy się!

Orhan Pamuk i **Elif Safak** to pisarze, którzy zdobyli na zachodzie Europy ogromną popularność, zwracając najwybitniejszych tureckich powieści XX wieku. Druga - pisana z perspektywy stambulczyka będącego przedstawicielem mniejszości etnicznej, jest przesiąknięta duchem współczesnej Turcji, w której zderzają się radykalnie przeciwstawne sobie światy bogactwa i biedy. Na osobną uwagę zasługują pisarze wywodzący się z - bardzo licznej - tureckiej diaspory w Niemczech. Ich konserwatywna postawa i tradycyjny, wywodzący się z islamu patriarchalny system wartości jest często pełnym przeciwieństwem otwartości współczesnego tureckiego społeczeństwa. Niekiedy sami snują oni refleksje na ten temat - jak bohaterka powieści „**Leyla**” **Feridun Zaimoglu**.

Indie to kolejny przystanek naszej podróży, a zarazem... twardy orzech do zgryzienia dla wszystkich miłośników łatwych klasyfikacji. Szufladka, do której moglibyśmy wygodnie włożyć dzieła „indyjskich” pisarzy z pewnością ich nie pomieści. Dlaczego? Powiedzmy sobie wprost - nie ma czegoś takiego jak literatura indyjska! Ludność, która zamieszkiwała i **kamienie**) - indyjski prozaik, artysta, filozof i pedagog - tworzył w wieku XX. Był on pierwszym Hindusem, a zarazem pierwszym Azjata, który dostał Literacką Nagrodę Nobla! Głębokiej identyfikacji z kulturą i historią Indii, nie można także odmówić piszącemu w języku angielskim **Salmanowi Rushdie**. Jest on, z pewnością, najbardziej znanym współcześnie pisarzem pochodzenia hinduskiego. Głównie za sprawą podejmującej tematykę początków islamu książki „**Szatańskie wersety**”, która spotkała się z ogromną wrogością w krajach muzułmańskich. Książki Rushdiego płonęły tam na stosach, a po oficjalnym ogłoszeniu *fatwy* pisarz wciąż musi się ukrywać...

Mnogość językowych narzeczy nieodparcie kojarzy się nam także z **Chinami**. Ciekawe więc, że liczącej ponad 2,5 tysiąca lat chińskiej tradycji literackiej - w przeciwieństwie do hinduskiej - bynajmniej nie cechuje językowy pluralizm. Ustabilizowane politycznie pod rządami kolejnych dynastii cesarzy, Chiny rozwijały swoją kulturę (w tym pismo i literaturę) niezależnie od cesarza. Dopiero na początku XX wieku - wraz z rewolucją i początkiem Ruchu Nowej Kultury - Chiny zaczynają się otwierać na europejskie trendy. Odchodzi się wówczas od języka klasycznego, a literatura staje się bardziej powszechna, przechodząc po kolei przez wszystkie literackie „mody” od socrealizmu po postmodernizm i realizm magiczny. Efekt? Komercjalizacja chińskiej literatury, ale także... zainteresowanie nią na świecie. W 2000 r. - na otwarcie nowego Millenium - Literacka Nagroda Nobla powędrowała do chińskiego dramaturga i pisarza **Gao Xingjiana** („**Góra duszy**”), a w 2012 r. zgarnął ją z kolei **Mo Yan** („**Klan czerwonego sorga**”, „**Kraina wódki**”, „**Zmiany**”). Literatura „Made in China”? W tym wypadku to komplement!

Klasyczna chińska, a także częściowo indyjska (buddyjska) kultura wywarły przemożny wpływ na literaturę **Japonii**. Warto pamiętać, że przed sprowadzeniem z Chin *kanji*, język japoński nie



miął własnego systemu zapisu, a jego późniejsze formy są – w dużej mierze – ewolucją chińskich znaków zaadoptowanych do „powieść o sobie” (np. „**Jestem kotem**” **Sōseki Natsume**), czy uwielbiane w Japonii opowiadania (np. spod pióra **Ryūnosuke’go Akutagawy**). Spośród XX-wiecznych i współczesnych japońskich pisarzy koniecznie musicie poznać przynajmniej kilku. **Kōbō Abe** jest autorem awangardowej powieści „**Kobieta z wydm**”, która miała zerwać z „naleciałościami zachodu” i wrócić do typowo japońskiej estetyki. **Haruki Murakami** („**Norwegian wood**”, „**Kronika ptaka nakręcacza**”) to słynny skandalista i prowokator, który balansuje na granicy surrealizmu i nie gardzi pop-kulturą. Zaś pisarka **Banana Yoshimoto** („**Kuchnia**”), stawiając w powieści na dialog i ignorując opisy, przenosi czytelnika do krainy *mangi*.

Pamiętając, że nasze literackie podróże odbywamy online, warto na ich koniec wspomnieć o dość nietypowym – a zrodzonym właśnie w Japonii – fenomenie literackim, którym są **powieści komórkowe**. Tak, tak – nie przesztyszeliście się! Ten „gatunek” powstał na początku XXI wieku i dotyczy powieści pisanych z myślą o użytkownikach współczesnych telefonów. Romanse, kryminały czy horrory napisane „na komórkę” ukazują się zarówno w wersji elektronicznej, jak i papierowej i są jednym z lepiej sprzedających się we współczesnej Japonii gatunków fikcji! Czyżby – cytując Norwida – ideał (literatury) sięgnął bruku? A może to raczej komórka (i Internet) zostały docenione jako narzędzie literackiego rozwoju?!

Więcej kulturalnych inspiracji już w kolejnym odcinku!

Przegapiłeś poprzednie odcinki cyklu? Zobacz je teraz!

- | | |
|---------------------------|----------------------------|
| 1 ODCINEK | 6 ODCINEK |
| 2 ODCINEK | 7 ODCINEK |
| 3 ODCINEK | 8 ODCINEK |
| 4 ODCINEK | 9 ODCINEK |
| 5 ODCINEK | 10 ODCINEK |